

Sygn. akt: IV Ca 163/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Płocku IV Wydział Cywilny – Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodnicząca – SSO Katarzyna Mirek - Kwaśnicka

Sędziowie SSO Małgorzata Michalska

SSO Renata Wanecka (spr.)

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Gątarek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 czerwca 2016 r. w P.

sprawy z powództwa **Z. D.**

przeciwko **Towarzystwu (...) w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Ciechanowie z dnia 17 listopada 2015 r.

sygn. akt I C 938/12

1. oddała apelację;
2. przyznaje radcy prawnemu W. O. wynagrodzenie za pomoc prawną świadczoną z urzędu powodowi w II instancji w wysokości 300 (trzystu) złotych wraz z należnym podatkiem VAT, którą to kwotę nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa Sąd Rejonowego w Ciechanowie;
3. nie obciąża powoda Z. D. obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego za II instancję pozwanemu Towarzystwu (...) w W..

Sygn. akt IV Ca 163/16

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym 20 listopada 2012r. Z. D. przeciwko Towarzystwu (...) w W. wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 3.700 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 18 czerwca 2012r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powód wskazał, iż dochodzona pozwem kwota stanowi odszkodowanie za naprawę należącego do niego samochodu, który uczestniczył w kolizji 22 maja 2012r., a której przyczyną było wtargnięcie na jezdnię łośia. Zdaniem powoda, odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi Gmina S., która posiadała w tamtym okresie ubezpieczenie OC w Towarzystwie (...) w W..

Pozwany w odpowiedzi na pozew złożonej 28 stycznia 2013r. wniósł o oddalenie powództwa. W przekonaniu Towarzystwa (...) w W. Gmina S. nie ponosi winy za wypadek komunikacyjny z udziałem łośia, w szczególności, jako zarządcę drogi, nie miała obowiązku ustawienia ostrzegawczego znaku drogowego „Uwaga. Dzikie zwierzęta”.

Sąd Rejonowy w Ciechanowie wyrokiem z 17 listopada 2015r. oddalił powództwo.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

W maju 2012 r. w miejscowości K. doszło do kolizji samochodu osobowego marki V. (...) nr rej. (...), kierowanego przez Z. D. z łosiem przebiegającym przez jednię. Do kolizji doszło poza obszarem zabudowanym, na prostym, płaskim odcinku drogi. Droga w tym rejonie posiada jedną dwukierunkową jezdnię o asfaltowej nawierzchni o szerokości ok. 5 m. Po obu stronach drogi znajdują się porośnięte trawą pobocza o szerokości 1 m – 1,5 m, przechodzące w skarpe rowu o szerokości 2 m – 2,5 m i głębokości maksymalnej do 1 m. Droga biegnie przez las, przy czym z lewej strony drogi (strony drogi zgodnie z kierunkiem jazdy samochodem) las dochodzi bezpośrednio do lewego rowu i pobocza, a z prawej strony, las na tym odcinku drogi jest odsunięty. W rejonie zdarzenia, po lewej stronie drogi znajdował się znak E – 17a (tablica z nazwą miejscowości). Na drodze przed miejscem zdarzenia nie było innych znaków pionowych (ostrzegawczych, zakazu, nakazu, informacyjnych). Jezdnia nie była również oznakowana znakami poziomymi.

Zabitym w wyniku kolizji łosiem, na prośbę Z. D., zajął się S. L., który przyjechał na miejsce kolizji. Był tam około 15 – 20 minut. Zlecił zabranie zwierzęcia swojemu pracownikowi. Łoś leżał w rowie, ważył około 300 kg. P. S. przy pomocy ładowarki zabrał martwe zwierzę, co miało miejsce około godziny po odjechaniu z miejsca zdarzenia S. L. tj. około godz. 9.00 – 10.00 rano. W tym czasie na miejscu kolizji był tylko Z. D..

Z. D. o kolizji zawiadomił również A. K., który na miejsce przybył już po usunięciu łosia. KPP C. otrzymała zawiadomienie o zdarzeniu telefonicznie w dniu 22 maja 2012 r., dokonał go A. K., on też wezwał pogotowie ratunkowe. Przed wykonaniem zdjęć samochód został przestawiony przez A. K. z jezdni do położenia lewych kół na poboczu i przemieszczony w kierunku przeciwnym do kierunku jazdy sprzed kolizji.

Z. D. został zabrany z miejsca zdarzenia przez karetkę pogotowia.

Rodzaj, usytuowanie i charakter uszkodzeń samochodu marki V. (...) nr rej. (...) wskazują, że powstały one w kontakcie pojazdu z łosiem.

W rejonie kolizji nie było dotychczas zdarzeń z udziałem dziko żyjących zwierząt. Brak jest również okoliczności potwierdzających, że w tym rejonie dziko żyjące zwierzęta przekraczają często drogę, np. do wodopoju. Brak znaków ostrzegawczych „Uwaga na zwierzęta (A – 18a i A – 18b), ostrzegających kierujących pojazdami o możliwości napotkania na drodze zwierząt, był zgodny z przepisami ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach. Pojawienie się pojedynczego osobnika typu łoś, nie może być powodem stawiania tego rodzaju znaków ostrzegawczych.

Stan poboczy drogi zapewniał możliwość bezpiecznego poruszania się pojazdów i pieszych po drodze, nie stwarzając zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie miał również wpływu na gwałtowne i krótkotrwałe przemieszczenie się łosia z przydrożnego rowu na jezdnię. Rosnące w prawym rowie i na jego skarpie krzaki oraz małe drzewa, mogły utrudniać kierującym dostrzeżenie przeszkód i zwierząt znajdujących się w rowie za tym krzakami, co nie oznacza, że ich brak umożliwiłby kierującemu dostrzeżenie z odpowiedniej odległości, umożliwiającej wykonanie manewrów obronnych, zwierzęcia.

Z. D. zauważył zwierzę w odległości ok. 57 m. Przy deklarowanej przez niego prędkości pojazdu 50 km/h, powinien zatrzymać samochód w odległości 24,9 m przed łosiem.

Z. D. naprawił samochód. Za naprawę zapłacił 4.100 zł, z tym że koszt naprawy uszkodzeń, będących wynikiem kolizji z łosiem, wyniósł około 3.000 zł.

Zarządca drogi Gmina S. posiada ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) w W..

Z. D. zgłosił szkodę w postaci uszkodzeń samochodu ubezpieczycielowi w dniu 6 czerwca 2012 r.

Zakład ubezpieczeń ustalił wysokość szkody na kwotę 3.700 zł, odmówił jednakże wypłaty odszkodowania, wskazując, że odpowiedzialność ubezpieczonego oparta jest na zasadzie winy. Zakład ubezpieczeń przyjął, że brak oznakowania drogi nie był przyczyną wypadku, a kolizja z losiem miała charakter losowy.

Sąd Rejonowy dokonał następującej oceny prawnej:

Sąd wskazał, że Z. D. dochodzi zapłaty odszkodowania na jego rzecz przez Towarzystwo (...) w W. w związku z kolizją z losiem, mającą miejsce na drodze publicznej pozostającej w zarządzie Gminy S., posiadającej ubezpieczenie w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Powód Z. D. podnosi, że droga w miejscu zdarzenia była nieprawidłowo oznakowana wobec braku ostrzeżenia przed zwierzętami, a stan pobocza porośniętego krzewami i drzewami, utrudniającymi widoczność, był bezpośrednią przyczyną zdarzenia.

W ocenie Sądu Rejonowego, zarządca drogi, a pośrednio i jego ubezpieczyciel, co do zasady odpowiadają na zasadzie winy, na co wskazuje kodeks cywilny w art. 415, zgodnie z którym obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto wyrządził szkodę innej osobie na skutek swojego działania lub zaniechania. Oznacza to, że obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania (zaniedbania) zarządcy, które noszą znamiona winy, czyli naruszenia określonych obowiązków określonych w przepisach prawa. Jednym z obowiązków zarządcy drogi, jest ostrzeżenie kierujących znakami drogowymi o występującej na zalesionych odcinkach dróg dzikiej zwierzyny, zwłaszcza, gdy zarządca był powiadamiany o wypadkach ze zwierzyną leśną. Zaniechanie lub wadliwe wypełnienie obowiązków, które ciąży na zarządcy i będące z nim w związku przyczynowym zdarzenia, wywołujące szkody, może prowadzić do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po jego stronie. Obowiązki zarządcy drogi dotyczą m.in. zamieszczenia na drogach (pasach drogowych) znaków drogowych, informujących o miejscu występowania dzikich zwierząt. Zatem w przypadku zaniechania należytego wypełnienia obowiązków w postaci nieumieszczenia na drodze znaku ostrzegawczego o dzikiej zwierzynie, powyższe obciąża zarządcę drogi. Zgodnie bowiem z treścią art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą. Przez utrzymanie drogi natomiast należy rozumieć wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. W zakresie tych obowiązków jest więc także stosowne oznakowanie drogi, szczególnie w przypadku tego typu zagrożeń dla bezpieczeństwa ruchu. Na mocy załącznika nr 1 „Szczegółowe warunki techniczne dla znaków drogowych pionowych i warunki ich umieszczenia na drogach” do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczenia na drogach, znaki ostrzegawcze, a do takich znaków należy znak A-18b, stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, w których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność, ze względu na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwa. Znaki ostrzegawcze stosuje się nie tylko w miejscach, gdzie występuje niebezpieczeństwo stale, ale także tam, gdzie występuje ono okresowo, np. w miejscach pojawiania się zwierząt. Analizując potrzebę zastosowania znaku należy przewidywać, jakie miejsca mogą być niebezpieczne. Należy przy tym uwzględnić charakter drogi i jej położenie. Istotne jest, iż znak A-18b „zwierzęta dzikie” stosuje się do oznaczenia miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju. Miejsca takie można ustalić m.in. na podstawie informacji służby leśnej czy kół łowieckich o szlakach wędrówek dzikich zwierząt.

Sąd I instancji podniósł, że w wyroku z 19 kwietnia 1974 r. w sprawie II CR 157/74 Sąd Najwyższy wskazał, iż Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności za powstałą na drodze ruchu publicznego szkodę, w wyniku zderzenia się zwierzęcia, żyjącego w stanie wolnym, z mechanicznym środkiem komunikacji, gdy do zderzenia doszło poza obszarem, którego charakter uzasadniałby ustawienie ostrzegającego znaku drogowego. A zatem taką odpowiedzialność Skarb Państwa będzie ponosił, jeżeli do zdarzenia doszło na obszarze, gdzie ostrzegający znak drogowy powinien zostać, ale nie został w wyniku zaniechania ustawiony. Ponadto Sąd powołał się na argumenty zawarte w uzasadnieniu wyroku z 21 lutego 2007 r. w sprawie I Ca 42/2007 Sąd Okręgowy w Zamościu, który

podkreślił, że za skutki wypadków komunikacyjnych z udziałem dzikich zwierząt odpowiada właściciel drogi, ale tylko wtedy, gdy nienależycie oznakuje zagrożony odcinek. Ponadto w wyroku z 26 czerwca 2008 r. w sprawie I A Ca 272/08 Sąd Apelacyjny w Lublinie podkreślił, iż pomiędzy brakiem znaku A-18b „uwaga dzikie zwierzęta” a powstałą szkodą musi istnieć adekwatny związek przyczynowy. Ciężar udowodnienia okoliczności zaniechania lub niedopełnienia obowiązków przez zobowiązanego zarządcę spoczywa, zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 6 kc, na poszkodowanym, który dochodzi odszkodowania, bowiem w razie wystąpienia szkody musi wykazać wystąpienie łącznie następujących przesłanek: zaistnienie szkody, szkoda musi być spowodowana działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy, pomiędzy szkodą a działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy musi istnieć związek przyczynowy.

Sąd podkreślił, że w rejonie kolizji nie było dotychczas zdarzeń z udziałem dziko żyjących zwierząt. Brak jest również okoliczności potwierdzających, że w tym rejonie dziko żyjące zwierzęta przekraczają często drogę, np. do wodopoju. Brak znaków ostrzegawczych: uwaga na „zwierzęta” (A – 18a i A – 18b), ostrzegających kierujących pojazdami o możliwości napotkania na drodze zwierząt, był zatem zgodny z przepisami ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 3 lipca 2003r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach. Pojawienie się pojedynczego osobnika typu łoś, nie może być powodem stawiania tego rodzaju znaków ostrzegawczych. Wskazał również, że wbrew twierdzeniom powoda Z. D., stan poboczy drogi zapewniał możliwość bezpiecznego poruszania się pojazdów i pieszych po drodze, nie stwarzając zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Z. D. zauważył zwierzę w odległości ok. 57 m. Przy deklarowanej przez niego prędkości pojazdu 50 km/h, miał czas na wykonanie manewrów o charakterze obronnym i zatrzymanie samochodu w odległości 24,9 m przed łośmiem lub jego ewentualne ominięcie.

W związku z powyższym Sąd Rejonowy uznał, że w sprawie brak jest okoliczności uzasadniających przyjęcie, że Gmina S., jako zarządca drogi, dopuściła się jakichkolwiek zaniechań, skutkujących jej odpowiedzialnością w niniejszej sprawie na zasadzie art. 415 kc. Wylacza to również odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń, a zatem powództwo podlega oddaleniu, jako niezasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł stosownie do art. 98 kpc.

Apelację od wyroku złożył powód Z. D., zaskarżając go w całości i zarzucił:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż pomiędzy kolizją a zgłoszeniem jej na policję, nastąpił znaczny upływ czasu, podczas którego nastąpiło z nieustalonych przyczyn, przestawienie pojazdu na drodze oraz usunięcie łośmiem;
- istotne naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przy uznaniu, iż zeznania powoda Z. D. nie zasługują na wiarygodność, nadto przy uznaniu, iż sporządzone w sprawie opinie biegłych są w całości rzetelne;
- naruszenie przepisu prawa materialnego – art. 415 kc poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż w ustalonych przez Sąd okolicznościach sprawy nie można przypisać winy Gminie S..

Wskazując na powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego kwoty 3.700 zł z ustawowymi odsetkami ustawowymi od dnia 18 czerwca 2012r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ciechanowie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Okręgowy przyjął za Sądem I instancji, że jakkolwiek do zawiadomienia policji o kolizji z udziałem łośia doszło z pewnym opóźnieniem, a zwłoki zwierzęcia zostały usunięte wcześniej, należy zgodzić się z tym, że takie zdarzenie w ogóle miało miejsce. Okoliczność, że samochód Z. D. został przemieszczony jeszcze przed wykonaniem fotografii i opisem miejsca wypadku, nie ma znaczenia dla podstawowych ustaleń poczynionych w tej sprawie, a mianowicie, że uszkodzenia w pojeździe stanowiącym własność powoda, są skutkiem zderzenia z dzikim zwierzęciem (łośiem). Dlatego też uwzględnienie pierwszego z zarzutów apelacyjnych nie może skutkować zmianą zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy nie podziela zdania apelującego, że Sąd Rejonowy naruszył art. 233 kpc. Zgodnie z tym przepisem, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sprawdzeniem tego, czy Sąd należycie wykonał obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego jest uzasadnienie orzeczenia, w którym zgodnie z art. 328 § 2 kpc winien się on m.in. wypowiedzieć, co do faktów, które uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodem odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1974 r. I CR 117/74 - LEX nr 7451).

Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Aby zatem zarzut odnoszący się do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów mógł zostać uwzględniony, nie wystarczy przedstawić - jak to czyni powód - alternatywny stan faktyczny; należy podważyć prawidłowość dokonanej przez sąd oceny dowodów, wykazując, że jest ona wadliwa lub błędna (wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99 - nie publ., wyrok SN z dnia 29 września 2002 r., II CKN 817/00 - nie publ., wyrok SN z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/96 - OSNC 2000/7-8/139, wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01 -nie publ.).

Sąd I instancji, przedstawiając w uzasadnieniu stan faktyczny, wskazał na dowody, które stały się podstawą ustaleń faktycznych oraz przyczyny, dla których uznał twierdzenia pozwanego za nieudowodnione, w szczególności wskazał na powody, dla których uznał wnioski opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego M. G. i B. P., za przekonujące. Zatem postawiony przez stronę pozwaną zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc, okazał się całkowicie bezpodstawny.

W konsekwencji nie można zgodzić się z twierdzeniem powoda, iż Sąd dopuścił się obrazy prawa materialnego – art. 415 kc. Z. D. nie udowodnił, że pomiędzy zaniechaniami ze strony Gminy S., a kolizją spowodowaną wtargnięciem dzikiego zwierzęcia, zachodzi jakikolwiek związek przyczynowy.

Powód ostatecznie pogodził się z tym, że Gmina S. w tym konkretnym stanie faktycznym nie była zobowiązana do ustawienia znaku ostrzegawczego „Uwaga. Dzikie zwierzęta”. Natomiast upatruje jej winy w niewłaściwym sprawowaniu zarządu drogi poprzez zaniechanie oczyszczania przydrożnych rowów. Z uwagi na to, że brak jest ścisłych ustaleń, w którym miejscu łoś wkroczył na jezdnię, nie można jednoznacznie stwierdzić, czy zarośla w przydrożnych rowach miały jakiegokolwiek znaczenie dla oceny sytuacji na drodze. W tym zakresie Sąd mógł opierać się tylko i wyłącznie na obliczeniach dokonanych przez biegłego B. P.. Biegły z zakresu ruchu drogowego w opinii uzupełniającej wskazał, że Z. D. spostrzegł zwierzę w odległości ok. 57 m, zaś ze zdjęć zgromadzonych w aktach wynika, że krzewy rosną za rowem, jedynie część z nich pochyła się w jego stronę. Prawe pobocze jest poboczem gruntowym. Jego dalsza od jezdni krawędź znajduje się nad poziomem jezdni i na tym poboczu brak krzewów. Ponieważ powód zauważył zwierzę z odległości ok. 57 m, to krzewy znajdujące się po prawej stronie drogi, nie miały wpływu na spostrzeżenie niebezpieczeństwa, o ile kierowca istotnie poruszał się z prędkością 50 km/h.

Zatem nawet jeśli przyjąć, że zarośla pochyłające się w stronę przydrożnego rowu powinny być systematycznie usuwane przez pracowników Gminy S., to w tych konkretnych okolicznościach, ewentualne zaniechanie nie przyczyniło się do kolizji z udziałem powoda. Straty poniesione wskutek zdarzenia spowodowanego wtargnięciem na

jezdnię dzikiego zwierzęcia, mają charakter losowy i nie można zgodzić się z zapatrywaniem apelującego, że Gminie S., jako zarządcy drogi, można przypisać winę w rozumieniu art. 415 kc.

Z tych wszystkich względów, Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 kpc.

Sąd przyznał radcy prawnemu W. O. wynagrodzenie za pomoc prawną świadczoną z urzędu powodowi w II instancji w wysokości 300 zł wraz z należnym podatkiem VAT zgodnie z treścią § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Jednocześnie z uwagi na trudną sytuację osobistą i materialną powoda, jak również jego subiektywne przekonanie o słuszności dochodzonego roszczenia, Sąd uznał za zasadne nieobciążanie go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu za II instancję stronie pozwanej. Z. D. ma 64 lata, lecz się z powodu niewydolności serca, przetrwałego migotania przedsionków, po przebytych zawale w 2004r. przeszedł zabieg implantacji stentu, cierpi na nadciśnienie tętnicze, cukrzycę typu 2, dyslipidemię i otyłość. Stwierdzono u niego także zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowego. Powód utrzymuje się z renty w wysokości ok. 800 zł miesięcznie, jest osobą samotną, nie ma nikogo na utrzymaniu. Powód jest właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 2,13 ha, którego nie uprawia, oddał je do nieodpłatnego użytkowania. Sprawy o odszkodowanie za szkody poniesione wskutek zdarzeń wywołanych przez dzikie zwierzęta nie należą do łatwych, a ich ocena prawna nie jest oczywista, zwykle wymaga przeprowadzenia szczegółowego postępowania dowodowego, które może nie dzielić wewnętrznego przekonania poszkodowanego o słuszności jego żądania. Dlatego też w Sąd Okręgowy uznał, że w tych okolicznościach możliwe było skorzystanie z art. 102 kpc.